IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 47)**

z dnia 23 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 47)

23 czerwca 2021 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Arkadiusza Marchewki (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji płacowej pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Sebastian Kluska** dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, **Paweł Zambrzycki** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Andrzej Kościk** przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", **Henryk Piątkowski** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, **Andrzej Hirsch** przewodniczący Przedstawicielstwa Międzyzakładowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy przy Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa i Polskim Ratownictwie Okrętowym wraz ze współpracownikami, **Dariusz Słomiński** przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych wraz ze współpracownikami, **Marek Witbrot** zastępca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych, członek Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", **Arkadiusz Bartczak** zastępca przewodniczącego Przedstawicielstwa Międzyzakładowego przy Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa i Polskim Ratownictwie Okrętowym Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, zakładowy społeczny inspektor pracy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Julia Popławska –** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry, witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów, pana ministra Marka Gróbarczyka oraz pozostałych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat sytuacji płacowej pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Przypominam, że kwestie dotyczące funkcjonowania Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa omawialiśmy na 39. posiedzeniu w dniu 17 marca bieżącego roku. Obecnie otrzymaliśmy protest związków zawodowych pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Stąd nasze dzisiejsze posiedzenie. Bardzo proszę pana ministra Marka Gróbarczyka o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, temat SAR, Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa jest tematem, który z jednej strony jest dla nas niezwykle ważny, z drugiej strony w zasadzie co roku powtarza się z prostego powodu. Wnioski, które są przygotowywane w ramach podwyżki, niestety, nie zyskują odpowiedniego oddziaływania przede wszystkim w zakresie wzrostów budżetowych. Wynika to z faktu, że podlega to decyzji przede wszystkim Ministra Finansów i jest zależne od budżetu państwa. W związku z tym rodzą się ogromne problemy związane z płacami.

Przez ostatnie lata staraliśmy się skutecznie podejmować działania w ramach modernizacji SAR, przede wszystkim starając się podnosić wynagrodzenia. Oczywiście nie są one na takim etapie, nigdy nie były na takim etapie, jak życzyli sobie tego pracownicy. Z drugiej strony wzrost płacowy cały czas, sukcesywnie z każdym rokiem postępuje.

Dodatkowy element stanowi fakt, że zaproponowaliśmy rozwiązanie, które niestety, upadło. Było to połączenie SAR z urzędem morskim, żeby przede wszystkim zabezpieczyć płacowo, zabezpieczyć progresję wzrostową w oparciu o inne instytucje, inne służby związane z gospodarką morską. Państwo dokładnie znacie historię.

W związku z tym proponujemy inne rozwiązanie w zakresie modernizacji Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Chodzi przede wszystkim o system Feniks, który ma służyć ogromnym inwestycjom w zakresie usprzętowienia, poprawy warunków pracy, zwiększenia liczby jednostek oraz modernizacji jednostek. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, za chwilę oddam głos panu dyrektorowi Sebastianowi Klusce, który przedstawi, jakie inwestycje mają być czynione. Z drugiej strony wnioski SAR, jakie napływają w zakresie wzrostu, konieczności wzrostu wynagrodzeń, kierujemy z dużym naciskiem do Ministra Finansów. Przede wszystkim liczymy na to, że w najbliższym budżecie zyska to akceptację.

Dodatkowy fakt stanowi element programu wieloletniego, modernizacji przede wszystkim strukturalnej SAR. Jeszcze nie jesteśmy w tej materii w 100% gotowi, ale chcielibyśmy powrócić do rozwiązań, które były wcześniej przygotowywane, ale nie zyskały akceptacji, zwłaszcza załogi. Jest to system agencyjny. Stworzy to okoliczności trwałego zabezpieczenia przede wszystkim przychodów finansowych. Dzisiaj jeszcze nie chcę mówić na ten temat, ponieważ nie mamy w całości zbudowanego programu. Kształt jest ogólnie znany, dlatego że przecież w poprzednich latach rozmawialiśmy na ten temat. Chcielibyśmy jeszcze raz to zaproponować już w zmienionej, ostatecznej wersji w oparciu o wzrost przede wszystkim środków technicznych. W najbliższym okresie będą realizowane inwestycje na ponad 500 000 tys. zł plus oczywiście będzie zmiana kształtu funkcjonowania SAR w oparciu o bezwzględnie autonomiczną jednostkę.

Chciałbym tylko przypomnieć, że w ostatnich latach wzrost płacowy, jak już mówiłem, cały czas postępuje. W ustawie budżetowej na 2017 rok zaplanowane środki wynosiły 14 801 tys. zł. W trakcie roku wynagrodzenia zostały podwyższone o 1242 tys. zł do kwoty 16 043 tys. zł. W roku 2018 również nastąpił wzrost z kwoty 16 261 tys. zł, która była zakładana, do kwoty 17 519 tys. zł. W kolejnym roku 2018 również nastąpił wzrost o 498 tys. zł. Są to tylko kwestie płacowe. W roku 2020 nastąpił wzrost z 17 633 tys. zł do 19 047 tys. zł. Dodatkowo w zeszłym roku została wygospodarowana kwota 300 tys. zł, która została przekazana tylko i wyłącznie na cele płacowe. W tym roku jeszcze nie ma ostatecznej decyzji, ale wszystko jest na dobrej drodze. Również wygospodarowaliśmy kwotę 200 tys. zł, która zostanie przekazana do służby SAR.

Oczywiście rozwiązania te nie są dla nas zadowalające. Jestem przekonany, że dla załogi również nie są zadawalające. Na dzień dzisiejszy jest to natomiast jedyna forma, w której jesteśmy w stanie zaspokoić różnice płacowe. Z drugiej strony w tym roku na pewno przygotujemy program, o którym mówiłem, dotyczący rozwiązań w zakresie funkcjonowania SAR. W ten sposób podwójną ścieżką będziemy starali się doprowadzić do zbilansowania płac w służbie SAR tak, żeby nie odstępowały one przede wszystkim od warunków rynkowych. Jeżeli porównamy to z warunkami płacowymi urzędników, nie odbiegają one w znacznej mierze od średniej w tym zakresie. Nie opowiadają natomiast przede wszystkim w obszarze gospodarki morskiej i pracy marynarzy na morzu. Tutaj różnica jest niezwykle duża.

Na tym etapie zakończę. Oddaję głos panu przewodniczącemu. Dziękuję. Poproszę jeszcze pana dyrektora Kluskę, oczywiście jeżeli będzie zgoda pana przewodniczącego, o przedstawienie programu modernizacji w zakresie sprzętowym.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Oczywiście. Dziękuję, panie ministrze. Panie dyrektorze, bardzo proszę. Oddaję panu głos. Następnie poproszę osoby zainteresowane na sali o zabranie głosu. Panie dyrektorze, proszę. Proszę włączyć mikrofon.

Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Sebastian Kluska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowny panie ministrze, jak zaznaczył pan minister Gróbarczyk, w zasadzie skończyliśmy etap planowania modernizacji służby SAR, rozłożony na lata 2021–2032. Jest to szeroko rozwinięty program modernizacji i rozwoju sprzętowego służby SAR. Pierwszy raz od wielu lat do programu modernizacji SAR zostały wpisane także podwyżki płacowe dla pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, ale zaczynając od początku, modernizacja to przede wszystkim zakup i wymiana naszego podstawowego sprzętu, jakim są statki SAR-1500. Tutaj mam na myśli wymianę taboru pływającego na nowszą wersję SAR-1500, czyli SAR-2000. Jest to poczynione przede wszystkim po konsultacjach z ludźmi, którzy pracowali na tym sprzęcie. Ludzie, który na co dzień pływają i ratują ludzkie życie, zdecydowali, że następcy damenowskich statków SAR-1500 najlepiej będą spełniały rolę statków ratowniczych.

Oprócz tego jest to budowa wielozadaniowego statku ratowniczego z funkcją do ratowania, gaszenia i zbierania zanieczyszczeń środowiskowych z powierzchni morza. Jest to też, proszę państwa, rozbudowa i modernizacja statku Kapitan Poinc, naszego dzisiejszego podstawowego, flagowego statku. Modernizacja w postaci wymiany dźwigu, systemu zbierania zanieczyszczeń, wymiana pędników. Oprócz tego modernizacja statku Czesław II, który stacjonuje w Świnoujściu, w zakresie niezbędnych elementów. To też jest raczej spowodowane konsultacją z załogami. Staramy się teraz słuchać tego, co mówią załogi i modernizować statki pod kątem współpracy z ludźmi, którzy pracują na tym sprzęcie. Oprócz tego jest rozbudowa bieżących stacji, czyli modernizacja nabrzeża na Helu. W Trzebieży i Dziwnowie są planowane budowy nowych stacji, ponieważ Trzebież i Dziwnów są to stacje, gdzie warunki, w których mieszkają, żyją marynarze, daleko odbiegają od standardów europejskich. Tutaj mocno się postaramy, żebyśmy mogli przede wszystkim ułatwić, polepszyć warunki bytowe ludzi, którzy na co dzień pełnią tam służbę.

Oprócz tego jest wymiana sprzętu, łodzi hybrydowych, które są na wyposażeniu statków SAR-3000. Tutaj także załogi zwracały uwagę, że łodzie, które wykonują dużo pracy na morzu, są dosyć mocno zużyte albo też przy zakupie zostały dobrane w trochę niewłaściwy sposób. Oprócz tego jest wymiana sprzętu w brzegowych stacjach ratowniczych. Jeżeli chodzi o ciężkie samochody ratownicze, mamy jeszcze pokolenie mało ekonomicznych samochodów typu Star, które chcielibyśmy wymienić na jakiś nowszy sprzęt.

Jest to, proszę państwa, zakup sprzętu do ratownictwa medycznego, zakup wyposażenia indywidualnego dla ratowników morskich, zakup łodzi przeciwrozlewowych, zakup dwóch łodzi, które będą stacjonowały na zalewach, a które są w stanie operować na płytkich wodach. Oprócz tego jest jeszcze, że tak powiem, drobniejszy asortyment, który całościowo składa się na poważną sumę, o ile pamięć mnie nie myli, w granicach 500 000 tys. zł.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Teraz otwieram dyskusję. Jako pierwszych, poproszę o zabranie głosu przedstawicieli strony społecznej. Myślę, że damy możliwość, żeby najpierw wypowiedziały się te osoby, które bezpośrednio są zaangażowane w działalność Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Następnie otworzę dyskusję i przekażę głos posłom, dlatego że również do nas jako do członków Komisji docierały niepokojące informacje, między innymi informacje, które były przekazywane panu ministrowi przez stronę społeczną w liście protestacyjnym, który dotyczył niepokojących informacji o zmniejszeniu funduszu płac w służbie. Bardzo proszę, żebyście szanowni państwo, przedstawiciele strony społecznej również nam parlamentarzystom przedstawili tę sytuację. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się do głosu. Bardzo proszę, żebyście szanowni państwo przedstawiali się przed zabraniem głosu. Pan jako pierwszy. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Dariusz Słomiński:

Dariusz Słomiński. „Solidarność".

Pierwsza rzecz, jaką chciałbym powiedzieć, odnosi się do wynagrodzeń. Mianowicie w maju tego roku zostało nam obniżone wynagrodzenie o 5%. Od maja zarabiamy mniej. Druga rzecz, która jest warta zauważenia w dyskusji i na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest następująca. Służba SAR powstała w 2002 roku. Od tego czasu nasze wynagrodzenia z roku na rok sukcesywnie spadają, i to dosyć mocno. Wynagrodzenia trzeba odnosić do czegoś, nie podawać sumę, tylko odnosić je do czegoś. Nasze wynagrodzenia odnieśliśmy do najniższej krajowej, która jest podawana przez GUS. Na podstawie wyliczeń robionych na szybko można powiedzieć, że w 2002 roku, kiedy powstawała służba SAR, starszy marynarz miał wynagrodzenie w wysokości 160% najniższej krajowej. Dzisiaj jego wynagrodzenie wynosi 94% najniższej płacy krajowej. Bardziej widoczne w tym wszystkim jest wynagrodzenie kapitana, który wtedy miał 320% najniższej krajowej, a dzisiaj ma 145%. Relatywnie patrząc, dzisiaj marynarz zarabia więcej niż kapitan w 2002 roku. Nie chodzi o sumę, nie chodzi o to, czy zarabia 2 tys. zł, 5 tys. zł czy 10 tys. zł. Trzeba to odnosić do czegoś, czyli do najniższej krajowej.

Pan minister mówi, że podnieśli nam wynagrodzenia. Zgadza się, tylko że w 2017 roku płaca kapitana wynosiła 170% najniższej krajowej, dzisiaj wynosi 140%. A zatem relatywnie płaca zmniejszyła się o 30%. Nie można powiedzieć, faktycznie, może wzrosła o 200 zł, o 500 zł czy o 1000 zł, ale jeżeli wziąć pod uwagę inflację, jeżeli wziąć pod uwagę wszystkie składniki, to, że wszystko idzie w górę, relatywnie płaca spadła. Płaca starszego marynarza spadła o 10%, płaca mechanika spadła o 25%, a płaca kapitana o 30%. Można powiedzieć, że podnieśliśmy wynagrodzenia. Oczywiście fundusz wynagrodzeń został podniesiony, tylko że w 2017 roku najniższa krajowa wynosiła 2000 zł, a dzisiaj wynosi 2800 zł, poszła do góry. Ratownictwo morskie balansuje dzisiaj na poziomie najniższego wynagrodzenia krajowego. Ludzie, którzy przyjdą do marketów, mają większe wynagrodzenie od naszego. My cały czas balansujemy na poziomie najniższej krajowej.

Zadaję następujące pytanie. Czy państwo polskie ma zamiar coś z tym zrobić, żeby nie balansować na poziomie najniższego wynagrodzenia krajowego, tylko żeby, nie wiem, było to półtora, dwa, dwa i pół wynagrodzenia krajowego? Chodzi o to, żeby w jakimś planie modernizacyjnym wynagrodzeń wrócić do tego, co było wtedy, kiedy SAR rozpoczynał funkcjonowanie. Czym różni się dzień dzisiejszy od 2002 roku? Wtedy było ratownictwo i dzisiaj jest, ale dzisiaj kapitan z najwyższym dyplomem w ratownictwie zarabia półtora raza najniższej krajowej, a wtedy zarabiał trzy razy. Jeżeli od następnego roku najniższa krajowa znowu wzrośnie, a wzrośnie, to będziemy zarabiali poniżej albo na granicy najniższego wynagrodzenia krajowego. Czy państwo polskie jest w stanie zrobić z tym cokolwiek? Tutaj nie chodzi o sumy. Nie wiem, czy powinniśmy dostać 2000 tys. zł, 3000 tys. zł, 5000 tys. zł czy 10 000 tys. zł. Tego nie umiem powiedzieć, ale uważam, że powinniśmy odbić się od dna, jakim jest najniższe wynagrodzenie krajowe. Do tego powinniśmy się odnosić, a nie do jakiejś sumy. Sumy są pojęciem względnym. Na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że na bezpieczeństwie ludzi po prostu nie można oszczędzać. Jest to kluczowe. Następna osoba. Pan, bardzo proszę. Proszę o przedstawienie.

Zastępca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych, członek Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" Marek Witbrot:

Marek Witbrot. „Solidarność" Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, miałem zapytać pana ministra o to, o co pytałem na poprzednim posiedzeniu Komisji i na jeszcze wcześniejszym. Częściowo odniósł się pan w swoich słowach do tego, o co chciałem zapytać, czyli do pieniędzy. Mówił pan o wzrostach, które były, ale jak przedstawił to kolega, zawsze trzeba odnieść to do czegoś. Zasadnicze pytanie, na które chcielibyśmy uzyskać odpowiedź wprost, jest takie, czy znajdą się dla nas pieniądze? Takie mam pytanie.

Chciałbym także zapytać, przypomnieć pytanie z poprzedniego posiedzenia Komisji o składkę na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dlaczego

Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa musi ją płacić z funduszu wynagrodzeń? Jest to około 350 tys. zł rocznie.

Miałem także przygotowane pytanie – częściowo odniósł się pan do tego przed jego zadaniem – o plany dalszego kierunku rozwoju Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Rozumiem, że na ten plan będziemy cierpliwie czekać.

Podziękowałbym za życzenia złożone nam z okazji dnia ratownika na portalach społecznościowych przez pana ministra, ale jakoś nie potrafimy uwierzyć w ich szczerość w kontekście tego, jak ratownicy są traktowani w ciągu ostatnich lat, szczególnie po tym, jak na dzień przed naszym świętem decyzją dyrektora wszystkim pracownikom Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa została odebrana premia w wysokości 5%, o czym pracownicy dowiedzieli się dopiero kilka dni po naszym święcie. Dziękujemy za taki prezent.

Rozgoryczenie i przygnębienie pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa osiąga już taki poziom, że jeżeli ministerstwo nadal pozostanie głuche na nasze postulaty płacowe, rozważymy ich upublicznienie. Nie jest to żaden lament, ale wyraz rozżalenia ratowników morskich. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Przedstawicielstwa Międzyzakładowego przy Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa i Polskim Ratownictwie Okrętowym Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, zakładowy społeczny inspektor pracy Arkadiusz Bartczak:

Arkadiusz Bartczak. Ogólnopolski Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy, kapitan w służbie SAR.

Panie ministrze, od wielu lat pan nas uspokaja, tłumaczy, że to minister finansów nie jest w stanie zabezpieczyć środków. W 2017 roku uchwalono ustawę o czasie pracy dla marynarzy żeglugi śródlądowej. W art. 3 wyraźnie stwierdza się, co jest czasem pracy, a co nie. Jako ratownicy w służbie SAR jesteśmy traktowani troszkę inaczej. Pan rękami swojej administracji płaci mi, kapitanowi żeglugi wielkiej z doświadczeniem i praktyką, 3,60 zł za godzinę. Jak pan się z tym czuje?

Aspekty, o których tutaj rozmawiamy, na ogół mają drugie i trzecie dno. W większości przypadków rozmowy, dyskusje spłycają tematy, nie pokazują rzeczywistego problemu, czyli braku reakcji ministerstwa na wszystkie zagadnienia. Rozmawiamy. W zasadzie jestem troszkę rozdarty z tego względu, że sytuacja płacowa oczywiście jest dla nas bardzo istotna i drażliwa. Jako kapitan żeglugi wielkiej w zasadzie w nomenklaturze biurowej powinienem być traktowany, zakwalifikowany na stanowisku eksperckim. W tym momencie moja pensja brutto wynosi około 6 tys. zł. Czy znajdzie pan jakiegoś eksperta, który będzie pracował za takie pieniądze?

Rozmawiamy o planach restrukturyzacji służby SAR. Odnosimy wrażenie, że restrukturyzacja ta w zasadzie już ma miejsce. Nie sfinalizowano przejęcia SAR przez urzędy morskie, ale w tej chwili odbywa się przejęcie służby SAR przez straż pożarną. Z naszego punktu widzenia, niestety, tak to wygląda. Tak jak poprzedni dyrektor, tak i aktualny dyrektor, niestety, wprowadza swoich ludzi, pieniądze wypływają bokiem.

Bardzo chciałbym uwrażliwić szanowną Komisję na fakt, że tematy, o których mówimy, czyli wydatkowanie środków publicznych w ramach inwestycji w służbie SAR, w zasadzie można określić dwoma słowami: niekompetencja i niegospodarność. Pan dyrektor delikatnie wspomniał, że w przypadku łodzi, przy zakupie łodzi dokonano doboru w trochę niewłaściwy sposób. Jest to bardzo delikatnie powiedziane i nie dotyczy to, niestety, tylko łodzi. Dotyczy to również samochodów, dotyczy to również podłodziówek pod łodzie, dotyczy to również statków SAR-3000, które, trzeba to jasno i wyraźnie powiedzieć, są jednostkami nieudanymi, nie spełniają kryteriów i wymogów, żebyśmy mogli bezpiecznie ratować ludzi na morzu. Nikt z pana administracji nie poniósł żadnych konsekwencji.

Podobnie rozmywa się sprawa niedokończenia przetargu na statek wielozadaniowy. Zostaliśmy ośmieszeni w oczach całej Europy. Inwestycja za 63 000 tys. euro. Wielomie-

sięczny dialog techniczny kończący się brakiem oferentów. O czym my tutaj mówimy? Teraz ci sami ludzie przygotowują plan modernizacji służby SAR? W jakim miejscu my jesteśmy? Proszę państwa, mówię to z całą pewnością. Jestem kapitanem, mam doświadczenie. Służba SAR idzie na dno.

Jeszcze troszkę o straży pożarnej. Pan dyrektor przyjął taktykę, że rozmawia tylko z tymi, z którymi ma ochotę rozmawiać. Z Ogólnopolskim Związkiem Zawodowy Oficerów i Marynarzy w zasadzie dyskusji nie ma. Z informacji, które zostały przekazane „Solidarności", wiemy między innymi, że w ramach modernizacji zaplanowane jest zwiększenie etatów o około czterdzieści, pięćdziesiąt osób. Średnio licząc jest to od 2500 tys. zł do 3000 tys. zł więcej na same wynagrodzenia. A więc pieniądze się znajdą. Tylko na czym polega problem? Ilu z nowych pracowników będzie zatrudnionych na morzu, a ilu na lądzie? Służba SAR w zasadzie przestaje być morską służbą. Zaczynamy wypełniać zadania WOPR-u, straży pożarnej między innymi na lądzie. Dlaczego nadal nazywamy się służbą morską?

Przy temacie wprowadzenia dwudziestoczterogodzinnych dyżurów w brzegowych stacjach ratowniczych i centrach koordynacyjnych zwracaliśmy uwagę, że będzie się to wiązało z pewnymi problemami i zwiększeniem kosztów. Zignorowano nasze uwagi. W tym momencie dowiadujemy się, że Państwowa Inspekcja Pracy zwróciła uwagę, że nie ma możliwości pełnienia dyżurów dwudziestoczterogodzinnych w systemie jednoosobowym. Należy więc zatrudnić następną osobę. W ten sposób dwie osoby będą, oczywiście w cudzysłowie i w dużym uproszczeniu, pilnowały telefonu. Ma to nas kosztować od 2500 tys. zł do 3000 tys. zł rocznie.

Już poprzedniemu dyrektorowi proponowaliśmy, że stacje zintegrowane, gdzie są statki ratownicze, które pełnią wachtę całodobową, spokojnie mogą, w cudzysłowie, pilnować telefonu, jak również słuchać radia. Jest to bezkosztowe dla firmy i dla budżetu. Ale nie, okazuje się, że lepiej jest zatrudnić nowych pracowników za kilka milionów złotych. Kto do nas przyjdzie na te stanowiska? Oczywiście przyjdą strażacy, ponieważ mają większość z uprawnień. Najprawdopodobniej przyjdą do nas strażacy na doróbkę po swojej pracy w Państwowej Straży Pożarnej. Czy my chcemy takich pracowników? Nie mam nic przeciwko strażakom, tylko chciałbym, żeby w SAR pracowali ludzie, dla których praca ta jest wszystkim, jest pracą podstawową, żeby byli wypoczęci i sprawni do podjęcia działań. Propozycje, które nam tu państwo przedstawiacie, niestety, nie gwarantują tego.

Osobną historią, osobnym problemem jest nieprzestrzeganie prawa w służbie SAR i brak reakcji ministerstwa. Polityki kadrowej nie ma. Pan minister napisał nam piękne pisma, że staramy się pozyskiwać doświadczonych pracowników. Oczywiście. Ostatnim pozyskanym doświadczonym pracownikiem jest kucharz w wieku siedemdziesięciu dwóch lat, tylko czy o takie doświadczenie nam chodzi?

Polityki szkoleniowej nie ma. Pan minister twierdzi, że szkolenia dla załóg są refinansowane. Walkę o to toczymy od 2016 roku. Aktualnie coś się delikatnie ruszyło, ale nadal jest to bez uwzględnienia stanowiska strony społecznej, która ma to prawo zagwarantowane w układzie zbiorowym. Nie jesteśmy w stanie uzyskać informacji na temat tego, ile będzie szkoleń, jakie to będą szkolenia. Nie ma planu, są po prostu ogólne zapisy i nadal utrudnianie załogom wyegzekwowania pewnych rzeczy.

Z przykrością muszę także stwierdzić, że jeżeli chodzi o dział kadr w SAR – jestem dosyć aktywny zawodowo, współpracuję z wieloma podmiotami – jest on mistrzem, jeżeli chodzi o konsekwentne utrudnianie, działanie na szkodę pracownika. Jesteśmy w stanie to udowodnić. Ministerstwo doskonale wie o pewnych sprawach i nie reaguje. Do kogo mamy zwracać się o pomoc?

Następna kwestia. W planach rozwojowych są użyte sformułowania, które niepokoją mnie z tego powodu, że daleko wykraczają poza kompetencje, aktualne kompetencje służby SAR. Oczywiście kompetencje te można zmienić, tylko po to, żeby mówić o rozwoju w pewnych kierunkach, musimy mówić także o zmianie pozostałych przepisów. Takiej dyskusji nie ma. Problem jest wielowątkowy. Nie sądzę, żeby dzisiaj udało się nam go w całości przedstawić.

Ze swojej strony, jeżeli jest taka możliwość, bardzo proszę Komisję o zainteresowanie się sposobem wydatkowania środków w służbie SAR, nie tylko z funduszu wynagrodzeń osobowych, ale także pozostałych, ponieważ w moim przekonaniu środki po prostu wypływają bokami. Powiem wprost językiem marynarskim. Odnoszę wrażenie, że część osób traktuje SAR jak dojną krowę. Powinniśmy otrzymać narzędzia do pracy. Narzędzi tych, niestety, nie dostajemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję uprzejmie. Poproszę następną osobę.

Sekretarz Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Aleksander Hinc:

Aleksander Hinc. Międzyzakładowa Komisja „Solidarność", ale przede wszystkim szeregowy pracownik morskiej służby.

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, panie ministrze, emocje podczas spotkań z panem są tak duże, że czasami człowieka po prostu aż zatyka. Pierwsze pytanie. Chciałbym zapytać, czy pana ministerstwo jest tak bardzo ubogie w środki finansowe, że w przeddzień naszego święta zabrał pan ludziom 5% premii, czyli około 200 zł. Tak naprawdę to nie jest 5%, tylko 9,5%, dlatego że jeżeli doliczy się inflację, to z kieszeni naszych pracowników wyciągnął pan 10% przy takich zarobkach, jakie mamy. Panie ministrze, może pomyśli pan, żeby Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obecnie Ministerstwo Infrastruktury przenieść na Pomorze. Widzę, że ministerstwo jest zbyt daleko i nie rozumie pan problemów ratownictwa morskiego. Pan jest ministrem od sześciu, siedmiu lat, a sytuacja z roku na rok... Jak zauważył kolega, ratownictwo po prostu tonie. Mamy długą linię brzegową, a pan chce ratownictwo, brzydko mówiąc, zaorać? Pan nie rozumie naszych problemów.

Panie ministrze, mam przed sobą ofertę pracy dla ratowników wodnych od 4600 zł netto za miesiąc. Pracy na plaży, panie ministrze, gdzie jest potrzebna tylko legitymacja, karta pływacka i przeszkolenie medyczne. Kapitonowie, oficerowie, marynarze mają u nas po kilkanaście, kilkadziesiąt kursów, certyfikatów specjalistycznych. I nam się płaci takie pieniądze? 4600 zł to oferta z maja. Panie ministrze czy panu po prostu nie jest wstyd, że nie jest pan w stanie zadbać o grupę trzystu osób z morskiej służby i stworzyć im przede wszystkim godne warunki płacowe? To jest bardzo ważne, żeby mieć bardzo dobry sprzęt, warunki socjalne, ale tym nie nakarmimy swoich rodzin. Panie ministrze, proszę zrozumieć, czego oczekujemy od pana. Ostatnia radykalna podwyżka była w 2009 roku, czyli dwanaście lat temu. Po drodze rzucił nam pan 220 zł netto, a pan tu mówi, że co miesiąc daje pan 1000 tys. zł. Dwanaście lat temu otrzymaliśmy radykalne podwyżki. Wtedy wszyscy ludzie byli zadowoleni. Dwanaście lat temu.

Panie ministrze, obiecał pan 21 kwietnia, że przyjedzie pan na Pomorze i spotka się z pracownikami oraz związkami zawodowymi. W trakcie obecnego posiedzenia Komisji cała służba morska ogląda na żywo nasze wystąpienia. Niech widzą, jak pan traktuje ludzi. Od 21 kwietnia nie znalazł pan czasu. Był pan wszędzie. Szczecin, Gdynia, Gdańsk, wszędzie pan był, ale dla służby morskiej nie ma pan czasu.

Jeszcze jedna kwestia na koniec. Zwracamy się, panie ministrze i oczekujemy od pana pilnego spotkania z pracownikami i ze związkami zawodowymi. Oczekujemy przywrócenia zabranej premii. To jest wstyd, że zabiera pan 500 tys. zł, dlatego że nie ma pan tych pieniędzy w ministerstwie. Mamy dopiero czerwiec. W ostatnim piśmie do nas, a nawet nie do nas – odpisał pan do szanownej Komisji, do związków zawodowych nie napisał pan pisma – pisze pan, że w 2022 roku dostaniemy 800 zł brutto, później jest roczna przerwa i w 2024 roku dostaniemy 700 zł brutto. Panie ministrze, pan sobie naprawdę... W 2024 roku 700 zł brutto? Przecież 700 zł już nie będzie tyle warte. W 2022 roku dostaniemy 800 zł, a rok 2023 ma być bez podwyżek? A co z obecnym rokiem? Mamy dopiero czerwiec, jeszcze pół roku do końca bieżącego roku. Żądamy przywrócenia premii.

Prosimy pana ministra o pilne spotkanie z pracownikami i ze związkami zawodowymi, żeby usiąść i porozmawiać o podwyżkach pensji zasadniczej jeszcze w tym roku. Ostatnio chwalił się pan, że dał pan pracownikom 1000 zł dodatku. Nas nie interesują żadne dodatki. My chcemy pensję zasadniczą. Panie ministrze, sześć lat jest pan

ministrem. Kilka razy brałem udział w spotkaniach z panem. Ostatnio, rok temu pytał mnie pan, ile chcę zarabiać. To teraz publicznie Wysokiej Komisji i wszystkim powiem, że chcę 1000 zł netto na każdy etat do pensji zasadniczej. Jeżeli ministerstwo nie spełni naszych oczekiwań, będziemy podejmować dalsze kroki. To ma być podwyżka taka, jaka była dwanaście lat temu, nie 500 zł, nie 400 zł, nie 300 zł brutto. Nam chodzi o 1000 zł do etatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę kolejną osobę. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, poprosić państwa o zwięzłe wypowiadanie się, dlatego że o godz. 10.00 rozpoczyna się posiedzenie plenarne, a chciałbym, żeby parlamentarzyści również zabrali głos, a pan minister mógł odpowiedzieć na wszystkie pytania, które panowie przed chwilą postawiliście. Bardzo proszę kolejną osobę. Proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Henryk Piątkowski, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy.

Postaram się króciutko. Odpuszczę te wszystkie tematy, które sobie przygotowałem i skoncentruję się na jednej kwestii, właśnie na płacach. Szanowni państwo, pracownicy SAR nie chcą już obietnic. W 2017 roku umówiliśmy się z ministerstwem, z państwem posłami na trzystopniową, trzyletnią podwyżkę w administracji morskiej oraz w służbie SAR. Miała to być kwota 1000 zł rozłożona na trzy lata. Do służby SAR trafiła jedna z tych rat, później o niej zapomniano. Administracja morska trochę na tym zyskała, natomiast o służbie SAR zapomniano, pomimo że staraliśmy się przypominać wspomnianą umowę.

Nam dzisiaj nie wystarczy obiecywanie czegoś, co będzie w przyszłości, ponieważ mamy świadomość, że za chwilę dowiemy się tego, czego dowiadujemy się dzisiaj i przy każdej innej okazji, a mianowicie, że minister finansów nie dał. Przepraszam, nas już nie bardzo to interesuje. Oczekujemy od rządu stanowiska rządu, nie planów, nawet z pełną sympatią dla naszego ministerstwa, pomysłów związanych z rozwojem SAR i pieniędzmi dla SAR. To są plany i pomysły resortu, niestety, niepoparte faktycznym, rzeczywistym działaniem i decyzją rządową. W efekcie pieniędzy poza zaplanowaniem czy obiecaniem nam, że będą, nie ma. To się już nie uda kolejny raz.

Przepraszam bardzo, panie ministrze, byliśmy cierpliwi jako strona pracownicza. Pracownicy SAR wykazali szczególnie ogromną cierpliwość. Cierpliwość ta po prostu się skończyła, co widać dzisiaj na przykładach, które przedstawiali koledzy à propos ich zarobków, tego, w którym miejscu dzisiaj są. To, jak są zdeterminowani, prawdopodobnie pokaże najbliższy czas. Proszę nie brać tego, nie chciałbym, żeby zabrzmiało to jak groźba. Nie mamy takiego zamiaru. Ratownicy morscy będą wykonywać swoją pracę nawet wtedy, kiedy przystąpią do innych działań po to, żeby pokazać swoją determinację. Dla nich jest to służba. Traktują to jak bardzo poważne zadanie.

Chcieliby, mówiąc w skrócie, być za to godziwie wynagradzani, żeby mogli się utrzymać z tej pracy, a nie po piętnastodniowej zmianie, dwudziestoczterogodzinnym dyżurze przez piętnaście dni, czyli w sumie na okrągło, będąc ponad trzysta godzin na dyżurze, zamiast odpocząć, wybierać się do kolejnej pracy po to, żeby mogli utrzymać rodzinę. To jest, szanowni państwo, nawet już nie smutne. Nie umiem znaleźć słowa, żeby określić, jak to wygląda. Z mojej wiedzy wynika, że około 40% ratowników morskich, kiedy powinni odpoczywać po to, żeby byli świetnie przygotowani fizycznie, a przede wszystkim też psychicznie do ratowania ludzi, podejmuje dodatkowe prace, żeby utrzymać swoje rodziny. Chyba nie tak miało być.

Skończę na tym, dlatego że mam wiele związanych z tym emocji, chociaż akurat nie jestem pracownikiem SAR. O tych wszystkich problemach, co na koniec chciałbym wyraźnie podkreślić, żeby nie było tak, że ktoś czegoś nie wiedział, od 2017 roku permanentnie w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, a potem Ministerstwie Infrastruktury rozmawiamy, informujemy. Wskazujemy, naszym zdaniem, na pewne nieprawidłowości w wydatkowaniu środków na wynagrodzenia. Mógłbym

tu przeczytać. Ta część, mam nadzieję, poszła do państwa posłów w naszych mailach. Państwowa Inspekcja Pracy na nasz wniosek dokonała kontroli między innymi w tym zakresie. Podam tylko dwa przykłady. I będzie to naprawdę koniec mojej wypowiedzi.

Na co w 2019 roku były zawierane np. umowy zlecenia w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa? Pomimo zatrudnienia osoby odpowiedzialnej za wizerunek firmy były np. umowy zlecenia na napisanie artykułów do różnych czasopism. Były umowy zlecenia, wynikające albo z braków kadrowych, albo z chęci pomożenia pracownikom, żeby trochę dorobili do słabych pensji, na dyżury w MRCK. Państwo wiecie, co to jest. Jest to morskie centrum ratownictwa. Jest to miejsce, serce ratownictwa. Zaczyna się tam fundować umowy zlecenia. Pytanie jest takie. Nie ma ludzi do pracy czy też trzeba tam komuś dołożyć? Może rzeczywiście na tym skończę, gdyż za chwilę dojdę do momentu, że sam będę później żałował, że powiedziałem za dużo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję bardzo. Następnym jest pan Andrzej Kościk. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" Andrzej Kościk:

Dziękuję. Andrzej Kościk. Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność".

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałbym powiedzieć, że pewnie fundamenty całej tej sytuacji sięgają historii, ale nie będę mówić o historii. Ustawa o bezpieczeństwie morskim spowodowała wydzielenie owej służby. Wówczas, w 2001 roku „Solidarność" i wszystkie związki zawodowe krytykowały tę decyzję, zmianę ustawy o bezpieczeństwie morskim, która spowodowała wydzielenie tej służby z PRO. Już wtedy mówiliśmy, że będą z tym kłopoty. Wszystkie firmy ratownicze raczej się łączą i szukają źródeł finansowania. Wtedy, naszym zdaniem, popełniono błąd i to się mści. Co kilkanaście lat sytuacja powraca. Powraca brak środków, itd.

W tej chwili obecna sytuacja wymaga radykalnych i szybkich decyzji. Chciałbym powiedzieć, że w maju Rada Krajowego Sekretariatu Transportowców „Solidarności", grupująca kolejarzy, lotników, kierowców i wszystkie branże transportowe, skierowała do pana ministra Adamczyka prośbę o pilne spotkanie z pracownikami SAR. Minął prawie miesiąc. Nie mamy żadnej informacji w tej sprawie. Mamy zapewnienie ze strony branż transportowych „Solidarności" o wsparciu działań pracowników SAR. Nasze wezwanie do rozmów, zakończenie sporu, zakończenie gehenny pracowników SAR prosimy potraktować bardzo poważnie w związku z tym, że zbliżają się uroczystości Dni Morza. W tej atmosferze będziemy świętować jakieś porażki. Rzeczywiście trzeba tutaj podjąć jakieś radykalne kroki.

Do kogo można porównać ratowników morskich? Pewnie do ratowników w górnictwie. Ile zarabiają ratownicy w górnictwie, a ile zarabiają ratownicy na morzu? Jest to bardzo niebezpieczna praca. Też jestem absolwentem Wyższej Szkoły Morskiej. Skończyłem tę szkołę w 1980 roku. Trochę pracowałem na morzu, a resztę w związku. Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci widzę brak koncepcji albo widzę, że zła koncepcja jest kontynuowana. Niewątpliwie plany, jakie przedstawił pan minister, w jakimś sensie mogą być optymistyczne, natomiast w tej chwili trzeba podnieść wynagrodzenia dla pracowników. Jest to pilna sprawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Dziękuję panom, przedstawicielom strony społecznej za głosy, niestety, smutne. Jak widać po raz kolejny wyłaniają się problemy. Słyszymy, że od ostatniego naszego spotkania, które odbywało się w formule hybrydowej, za bardzo nic się nie zmieniło. Dlatego teraz chciałbym otworzyć dyskusję i przekazać głos państwu parlamentarzystom. Zmieniło się tylko na gorsze. Na to wygląda. Bardzo proszę teraz państwa parlamentarzystów. Do głosu zgłosili się panowie posłowie Dariusz Wieczorek, Michał Urbaniak i Marek Rutka. Jeżeli są następne osoby, które chcą zabrać głos, bardzo proszę. Oddaję głos panu posłowi Wieczorkowi. Proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, rzeczywiście krótko, dlatego że zaraz rozpoczyna się posiedzenie Sejmu. Po raz kolejny o tym dyskutujemy. Przyznam szczerze, panie ministrze, że powinno być wam wstyd za to, co robicie bądź czego nie robicie. Mam konkretne pytanie. Czy możecie dzisiaj powiedzieć, o jakiej kwocie w ogóle rozmawiamy? Przy każdym budżecie na każdy rok dyskutujemy o zwiększeniu budżetu SAR właśnie na wynagrodzenia. Proszę powiedzieć, jaka kwota jest potrzebna na regulację płac – czy jest to 5000 tys. zł czy 10 000 tys. zł rocznie – żebyśmy znali skalę problemu. Z tego powodu trzeba się wstydzić, że ministerstwo nie jest w stanie wygospodarować środków dla pracowników, którzy ratują nasze życie.

Przypomnę, że na tej sali trzy tygodnie temu podejmowaliśmy decyzje dotyczące regulacji płac, jeżeli chodzi o ochronę zdrowia, co będzie kosztowało budżet około 4 000 000 tys. zł, z pełną świadomością, że trzeba to zrobić, dlatego że wynagrodzenia w stosunku do roli, jaką pełnią lekarze, pielęgniarki, personel, są bardzo małe. Dokładnie tak samo jest w przypadku owej służby. Zdajmy sobie sprawę z tego, że regulacja ta jest po prostu niezbędna. Nie wierzę, że nawet w ramach budżetu ministerstwa nie można wygospodarować stosownej kwoty, żeby regulacji tej dokonać jeszcze w tym roku.

Rzecz druga. Jak bez takiej regulacji wyobrażacie sobie panowie, państwo wielkie plany inwestycyjne, statki? Dyskutowaliśmy już o tym, że przetarg został odwołany. Teraz się nie buduje. Na lata 2022–2027 czy jeszcze dalsze, jak widzę w odpowiedzi ministerstwa, planuje się chyba z dziesięć statków. Jak to planujecie, jak statki te będą funkcjonowały bez kadry, bez tych, którzy będą zarządzali flotą, będą prowadzili działalność? Czy tutaj równolegle przewidujecie wzrost środków, jeżeli chodzi o fundusz wynagrodzeń w służbie SAR?

Trzecia rzecz. Strona społeczna to sygnalizowała. Być może macie jakieś plany – mam wrażenie, że chcecie zdusić tę jednostkę – przekazania jednostki, nie wiem, do Państwowej Straży Pożarnej, macie plany, że ma to funkcjonować w takich ramach. Powiedzcie uczciwie, że tak jest. Wtedy będzie wiadomo, że ma to iść w tę stronę, dlatego że jest jakaś inna koncepcja.

Ostatnia kwestia. Już nie wiem, czy się śmiać czy płakać. Pan kapitan, jak widzę, jak czytam różne pisma, jest tutaj udziałowcem. Jest jakaś zła atmosfera wewnątrz samej firmy. Daje się to odczuć. To widać, to się po prostu czuje. Być może, panie ministrze, trzeba zobaczyć, kto zarządza firmą. Być może tutaj także jest problem, ponieważ od kadry zarządzającej powinno się wymagać dobrego dialogu społecznego, rozmowy ze stroną społeczną, wspólnego rozwiązywania problemów. A tutaj widzę, że jest wzajemne nawalanie się. Nie ma to najmniejszego sensu.

Oczywiście nie chcę w to wnikać, czytam jednak, że poważni ludzie, pan kapitan pisze pisma do ministerstwa, że w trakcie drugiej zmiany na statku ratowniczym Szkwał w Kołobrzegu podczas rutynowego przeglądu szafek ujawniono dwie butelki wódki Bocian, jedną pełną, jedną niepełną i dwie otwarte nieoznakowane butelki prawdopodobnie wina. Tym się zajmujecie i piszecie na trzy strony wyjaśnienia dotyczące jakiegoś incydentu. Nie chcę wnikać w to, kto ma tutaj rację, ponieważ nie o to chodzi, tylko że w normalnej firmie, gdzie panują normalne stosunki, nie dochodzi do tego typu sytuacji. Myślę, panie ministrze, że naprawdę musicie się zastanowić, czy nie powinno dojść do radykalnej zmiany, jeżeli chodzi o zarządzających całą służbą. W mojej ocenie najpierw trzeba się uderzyć w piersi i zobaczyć, czy czasami tutaj nie ma popełnionych błędów.

Szanuję stronę społeczną. Absolutnie jestem po ich stronie. Po prostu mają rację. Ratując życie, powinni być dobrze wynagradzani. Naprawdę oczekuję od pana ministra, że do końca czerwca 5000 tys. zł czy 10 000 tys. zł na regulację płac znajdzie się wewnątrz budżetu ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Panie ministrze, proponuję, żeby najpierw posłowie zabrali głos i przedstawili pytania, a potem, żeby zbiorczo pan na nie odpowiedział. Pan poseł Michał Urbaniak. Proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos. Cieszę się, że osobiście stawił się pan minister Gróbarczyk. Niestety, brakuje mi pana ministra Adamczyka jako najważniejszej osoby w Ministerstwie Infrastruktury. Otóż mamy problem, mam wrażenie, systemowy, problem dotyczący płac pracowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Dlatego wnosiłem o to posiedzenie Komisji. To już drugie takie posiedzenie, na którym rozmawiamy na temat sytuacji, która dotyczy bezpieczeństwa de facto nas wszystkich, ponieważ każdy z nas może korzystać z transportu drogą morską.

Po tym, co usłyszałem tutaj ze strony ministerstwa i od strony społecznej, z którą też mamy tutaj kontakt, mam wrażenie, że jest podstawowy problem dotyczący urealnienia tego, ile powinni zarabiać marynarze na morzu, którzy pracują w tej konkretnej służbie, w stosunku do tego, jakie dzisiaj są realia rynkowe, oraz naturalnie w stosunku chociażby do godności ich pracy. Biorąc pod uwagę marynarzy, podam wręcz przykład z rodziny. Mój młodszy brat, który zaczął pływać jako kadet, będzie zarabiał więcej niż doświadczeni marynarze, którzy pracują w morskiej służbie, dlatego że poszedł to tzw. prywaciarza.

Mamy sytuację, która, moim zdaniem, jest dosyć niezdrowa. Ludzie z wielkim doświadczeniem i dorobkiem zarabiają bardzo niskie pieniądze na tle branży. Analogicznie, jak zostało tutaj już wspomniane, sytuacja wygląda u oficerów. Moje pytanie w tej kwestii, panie ministrze – przepraszam, że siedzę tyłem – dotyczy konkretu. Ile konkretnie będzie przeznaczone, dodane jeszcze w tym roku do podstawowej pensji dla marynarzy i oficerów? Ile jest pan w stanie przeznaczyć z ministerstwa? Ile to będzie realnie w roku 2023, słysząc to, co powiedziała strona społeczna, co powiedzieli marynarze, słysząc to, jakie są ich propozycje? Sugeruję rozpisanie dłuższego planu, teraz zaczynając od 1000 zł. Potem w kolejnych latach można by podnosić o jakąś podobną kwotę. Weźmy pod uwagę, jak w Polsce ostatnio przyspieszyła inflacja. Bardzo proszę o odpowiedź w tym zakresie. Biorąc pod uwagę liczbę pracowników uważam, że w skali budżetu całego ministerstwa nie będzie to nikogo bolało.

Pamiętajmy także, że SAR za jakiś czas pewnie będzie miał więcej pracy, ponieważ mamy projekt, duży program rządowy dotyczący farm wiatrowych. Tutaj także będą pracować ludzie, tutaj będzie offshore, tutaj także będzie potrzebna ewentualna pomoc. Pewnie będzie trzeba więcej pracowników. Skąd wtedy brać pracowników? Biorąc pod uwagę stawki czy klimat, jaki tutaj mamy, nie widzę, żeby młodzi ludzie chcieli przychodzić pracować w służbie SAR, żeby Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa była dla nich atrakcyjnym miejscem. To także jest aspekt polityki kadrowej, który musimy tutaj wziąć pod uwagę. Musimy wziąć pod uwagę właśnie finanse, po drugie, jakiś rozwój, pewną stabilność. Za dziesięć, piętnaście lat tych panów, którzy tutaj przyjechali, którzy dzisiaj są świetnymi, doświadczonymi pracownikami, w służbie może już po prostu nie być, dlatego że będą w wieku emerytalnym. Nie wiem, panowie, ile macie lat, ale rozumiecie, że chodzi o całokształt. Mamy taką oto sytuację, że służba się starzeje, za chwilę może nie być komu tam pracować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Teraz pan poseł Marek Rutka. Następnie pan poseł Jerzy Borowczak i pan poseł Czesław Hoc. Proszę pamiętać, że o godz. 10.00 mamy posiedzenie Sejmu.

Poseł Marek Rutka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, kwestia wynagrodzeń w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa to temat, którym nie zajmuję się od tygodnia, miesiąca czy nawet roku. Dokładnie tematem tym zajmuję się od sierpnia 2019 roku, kiedy to wspólnie z obecnymi tutaj zresztą przedstawicielami związków zawodowych protestowaliśmy pod siedzibą Urzędu Morskiego w Gdyni właśnie w kwestiach płacowych. Od tego czasu nic, jeżeli mówimy o dobrym kierunku, się nie zmieniło. Pan minister wspomniał, że fundusz płac w ubiegłym roku zwiększył się o 300 tys. zł. Przyjmijmy, że w morskiej służbie pracuje około trzystu osób. Wychodzi zatem 1000 zł na osobę, czyli 83 zł miesięcznie. Średnia wieku w grupie starszych mechaników to ponad sześćdziesiąt

lat. 36% zatrudnionych w tej grupie zawodowej jest w wieku emerytalnym. Są wśród nich osoby w wieku siedemdziesięciu i więcej lat.

Oferta pracy dla kapitana statku wycieczkowego w Świnoujściu z czerwca tego roku. Wynagrodzenie 14 tys. zł miesięcznie. Przypominam, że chodzi o statek wycieczkowy. Daje to 87 zł za godzinę. Pan kapitan wspomniał, że dostaje 3,60 zł za godzinę. Praca kapitana statku ratowniczego to dwadzieścia cztery razy więcej niż kapitana statku wycieczkowego. Widełki wynagrodzeń dla starszego marynarza Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych wynoszą od 3800 do 4800 zł. Stawka bazowa z czerwcowego ogłoszenia dla ratownika Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa w Ustce wynosi 3050 zł. Tak to wygląda.

Był także wspomniany temat modernizacji floty. Kilkukrotnie podnosiłem kwestię tego, że wycofano się z budowy statku ratowniczego, dużego statku ratowniczego. Fundusze na budowę statku w 85% miały pochodzić z Unii Europejskiej. Temat ten został zaprzepaszczony.

Wspomniano także o modernizacji statku Czesław II. Jest to statek zbudowany w 1988 roku, trzydzieści trzy lata temu. Pytanie do pana dyrektora Kluski albo do pana ministra, czy jeżdżą panowie trzydziestotrzyletnim Polonezem. Czy poruszają się panowie czymś takim po dziesięciu remontach? Statek ten, żeby przeszedł jakikolwiek remont, chyba wymaga zgody kustosza. Nie wiem, jak można w ciężkich warunkach pogodowych wysyłać ludzi do ratowania życia i zdrowia na morzu na statku, który już dawno powinien być w stoczni złomowej.

Ostatni temat, skąd wziąć pieniądze. Od 2016 roku urzędnicy Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej zajmują pomieszczenia biurowe w Centrum Bankowo-Finansowym „Nowy Świat". W maju ubiegłego roku w szczycie pandemii koronawirusa na chwilę przed likwidacją ministerstwa podpisano umowę wynajmu na kwotę 40 320 tys. zł. Czas trwania cztery lata. Średnio 10 000 tys. zł rocznie. Fundusz płac całej Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa wynosi 17 000 tys. zł. Pieniądze są. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Następny jest pan poseł Jerzy Borowczak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Miałem zadać więcej pytań, ale myślę, że przyjechali tutaj związkowcy i oczekują odpowiedzi, a nie tego, co my mówimy, co należy zrobić. Związkowcy przyjechali w konkretnym celu. Chciałbym, żeby pan minister, pan dyrektor odnieśli się do dokumentów, które przedłożyli związkowcy, do tego, jak wygląda płaca, jak spadała. Chciałbym, żeby ustosunkowali się do tego, żeby powiedzieli, czy my jeszcze w ogóle mamy tę służbę. Jeżeli pan poseł Rutka mówił – zresztą mam to także w dokumentach – że pracują tam ludzie w wieku siedemdziesiąt, sześćdziesiąt siedem lat, to czy my jeszcze mamy tę służbę? Wiem, że państwo nie lubicie, kiedy mówimy, że coś zamykacie, ale tak to wygląda. Tak to wygląda, kiedy rozmawia się ze związkowcami. Za grosze, za które tam pracują, muszą być, nie wiem, czasem jak w sporcie. Tak do tego podchodzą, oni to lubią, oni to cenią. Dziwię się, że za takie grosze ludzie jeszcze tam pracują. Po to, żeby nie zabierać czasu, proszę, żeby pan minister czy pan dyrektor ustosunkowali się do tego, co mówili związkowcy, proszę, żeby związkowcy dostali odpowiedź.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Czesław Hoc. Proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, strono społeczna, najpierw ogólna refleksja. Proszę moich przedmówców o pewną refleksję, pokorę i powściągliwość w wydawaniu pewnych opinii i sądów, dlatego że jeżeli są zaniedbania, to są wieloletnie. Państwo wcześniej nie tylko nic nie pomagaliście, a wręcz pognębiliście całkowicie przemysł stoczniowy, pognębiliście całkowicie kwestie marynarzy, itd. Tak, że proszę państwa, troszeczkę pokory, powagi. Bądźcie troszeczkę sprawiedliwi w tym momencie w ocenie. Zdaję sobie sprawę, że takie jest zbójeckie prawo opozycji,

że może mówić i krytykować, dlatego że nic to jej nie kosztuje. Nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności. W taki sposób rzeczywiście można ściągać na siebie pozytywną opinię publiczną, ale bądźmy tutaj racjonalni, pragmatyczni. Najpierw samokrytyka. Dopiero potem moglibyście głosić buńczuczne hasła, wstydy, itd., itd. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, bezpieczeństwo morskie oczywiście jest bezcenne. Jest to naprawdę świętość. Bezpieczeństwo kosztuje. Jest to inwestycja nie tylko w zdrowie, ale też w rozwój całej niebieskiej gospodarki, w ogóle gospodarki, bezpieczeństwo, poczucie bezpieczeństwa.

Kiedy słyszę głosy, przykre głosy, przykre konstatacje, to myślę, że to musi być jakieś nieporozumienie, dlatego że przecież znam Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, teraz oczywiście Ministerstwo Infrastruktury, znam całe ministerstwo i wiem, jaki prezentuje wysoki profesjonalizm, a jednocześnie empatię, troskę o dobro całej gospodarki, również pracowników gospodarki. Dlatego rzeczywiście z przykrością wysłuchuję owych kwestii. Jest to jakieś nieporozumienie.

Z jednej strony myślę, że koniecznie potrzeba partnerskiego dialogu, na pewno nie dyktatu, że żądamy tyle i tyle, a jeżeli nie, to kosy na sztorc i idziemy. To nie jest droga do konsensusu. Na pewno jest to partnerski dialog. Jeżeli partnerskiego dialogu nie było albo nie ma, rzeczywiście będziemy o to prosić, postulować o to. Być może jest to taki moment, że może trzeba dać wsparcie dla pana ministra Gróbarczyka. Pamiętajmy, że teraz jest Ministerstwo Infrastruktury. Może dzisiejsza dyskusja przyczyni się do tego, że zadziałamy bardziej konsekwentnie w aspekcie poprawy warunków. Naprawdę musicie mieć bezpieczne warunki. Teraz modernizujemy straż pożarną, zapewniamy bezpieczeństwo jej pracy. Tak samo musimy zrobić wobec państwa, ponieważ jest to warunek sine qua non dalszej egzystencji, dalszego rozwoju Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Szkoda, że dzisiaj praktycznie nie mamy czasu, cały czas mówimy o pieniądzach, o finansach. Nie mówimy o służbie, o misji, ale wiem, że w waszych sercach, we wszystkich waszych przedsięwzięciach jest coś takiego. Już dawno zwracałem na to uwagę.

Proszę zwrócić uwagę, jaki jest dysonans, jaka jest dysproporcja. Kiedy na Morzu Bałtyckim utonęło czterech rybaków, praktycznie razem z panem ministrem Gróbarczykiem, z panem ministrem Brudzińskim z udziałem mojej skromnej osoby musieliśmy organizować pomoc. Z największym szacunkiem dla górnictwa, ale jeżeli tam jest jakaś katastrofa, dramat, cała Polska monitoruje to wszystko, wszyscy się nad tym pochylają, i bardzo dobrze, ale chcielibyśmy, żeby kiedy jest dramat na morzu, też cała Polska pochylała się nad tym, cała Polska solidaryzowała się z tym. Między innymi jest to działanie SAR, działanie Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, chociaż wiem, że były tam pewne nieporozumienia, pewne działania niekompatybilne. Wymaga to naprawdę bardzo poważnego pochylenia się.

Podejrzewam, a praktycznie jestem pewien, że dzisiejsza dyskusja da bardzo pozytywne efekty. Rzeczywiście nie może tak być, żebyśmy zapewniając bezpieczeństwo innym, ratując innym życie, zdrowie, dając innym poczucie bezpieczeństwa, sami w jakiś sposób czuli się pokrzywdzeni czy niegodnie wynagradzani.

Reasumując moja serdeczna prośba i apel. Podejmijmy naprawdę merytoryczny partnerski dialog. Myślę, że na pewno wyjdziemy z tego zwycięsko, zarówno strona społeczna, co jest bardzo ważne, jak i ministerstwo, dlatego że absolutnie nie podejrzewam, a nawet jestem pewien w 100%, że na pewno nie ma tutaj żadnych działań dezawuujących czy deprecjonujących stronę społeczną. Wiem, że dla ministerstwa, dla pana ministra strona społeczna zawsze jest wielkim atutem, wręcz wielkim wyzwaniem cywilizacyjnym czy merytorycznym. Od strony aksjologicznej pan minister także zawsze jest czuły na kwestie pracownicze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że nie wiem, czy apele o merytoryczny, partnerski dialog są trafne, dlatego że rozmowy na ten temat, i to w sposób bardzo konstruktywny, toczą się od naprawdę długiego czasu. Ostatnie posiedzenie Komisji w tej sprawie, które odbyło się kilka miesięcy temu, kiedy panowie bardzo jasno

precyzowali swoje oczekiwania, mówili o problemach, przebiegało w sposób bardzo konstruktywny. Wsparcie dla pana ministra ze strony Komisji, o które apeluje pan poseł, jest od zawsze. Tylko jest to wsparcie dla działań, które będą służyć służbie. Mówimy o tym cały czas. Problem w tym, że działań ze strony ministerstwa w kierunku poprawy sytuacji nie ma. Okazuje się, że zamiast być lepiej, jest gorzej. Jeżeli słyszymy, że służba, w cudzysłowie, idzie na dno, to jest dla nas sytuacja przerażająca.

Podkreślę po raz kolejny, że jeżeli pan minister potrzebuje wsparcia od Komisji, żeby przekonać Ministra Finansów, żeby znalazł pieniądze, to jesteśmy w stanie zrobić to w minutę, tylko trzeba tutaj woli. Powtarzamy to od naprawdę długiego czasu. Rozmowa jest konstruktywna. Jeżeli słyszycie państwo, jeżeli słyszy pan, panie pośle, głosy, które padały ze strony przedstawicieli strony społecznej, to są to głosy konstruktywne, są to głosy, które właśnie szukają dialogu. Tylko problem jest w tym, że z apeli, z wniosków, z wołania o pomoc po prostu nic nie wynika. Jeżeli jest potrzebny dialog, wsparcie, jesteśmy w stanie dać go natychmiast. Powtarzamy to od wielu miesięcy. I co to daje? Tutaj potrzeba jasnych, konkretnych działań. Podkreślę to po raz kolejny. Jeżeli w jakiś sposób sytuację tę mamy teraz rozwiązać, to, panie ministrze, jesteśmy do dyspozycji, tylko niech pan zadeklaruje przede wszystkim przedstawicielom Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa oraz nam parlamentarzystom, że chce pan natychmiast znaleźć rozwiązania. Przyznam szczerze, że wygląda to bardzo słabo, kiedy najpierw podejmuje się decyzję, kiedy zapada decyzja o tym, żeby obniżyć wynagrodzenia, a potem mówi się, że będą one podwyższone. Moim zdaniem nie jest to poważne.

Nie mamy już zbyt wiele czasu, dlatego że niedługo zaczyna się posiedzenie Sejmu. Bardzo proszę po minucie ad vocem pan poseł Rutka i pan Aleksander Hinc. Bardzo proszę, panie ministrze, żeby odniósł się pan do tych kwestii tak, żebyśmy skończyli w ciągu dziesięciu minut. Pan poseł, pan Hinc – pan Hinc jest sekretarzem, a nie przewodniczącym – jako przedstawiciel strony społecznej i pan minister. Po minucie, ok?

Poseł Marek Rutka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo krótko, nawet krócej. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, wysłuchaliśmy tutaj... Dobrze. Słowa pana posła Czesława Hoca ciężko jest skomentować. Byłem u pana ministra Gróbarczyka w sprawie zaniechania budowy statku ratowniczego w lecie ubiegłego roku. Zadeklarowałem wsparcie Klubu Parlamentarnego Lewica we wszystkich działaniach, które zmierzają do uzdrowienia sytuacji w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa. Wspólnie z kolegą Darkiem Wieczorkiem podtrzymujemy taką deklarację. Jeżeli natomiast pan poseł Hoc mówił o zaniedbaniach, proszę, żeby uderzył się także we własną pierś. Dzisiaj przypada czwarta rocznica słynnej stępki promu w Szczecinie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Teraz pan Aleksander Hinc. Proszę bardzo.

Sekretarz Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych Aleksander Hinc:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym wykorzystać okazję, że na sali są szanowni posłowie z Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Chciałbym w imieniu własnym i w imieniu pracowników zwrócić się do wszystkich posłów. Zwracamy się do posłów o pilną pomoc dla ratownictwa morskiego. Chciałbym zaznaczyć, że służba SAR w moim odczuciu – jestem o tym przekonany – nie ma barw politycznych. Wykonujemy swoje obowiązki, swoją pracę najlepiej jak potrafimy. Wszystkich obywateli traktujemy z należytą troską. Jeszcze raz zwracam się do wszystkich posłów o pilną pomoc dla ratownictwa morskiego.

Jeszcze minutka, pół minuty. Panie ministrze, na ostatnim spotkaniu z panem dyrektorem, pan dyrektor zapewnił nas, że w maju ministerstwo zabiera nam 5%, ale pod koniec roku może znajdą się pieniądze, może dostaniemy 15%. Panie ministrze, to jak to jest? Ludzie jak tego słuchają, to łapią się za głowy. W maju zabiera pan ludziom pieniądze, dlatego że w maju ministerstwo nie ma pieniędzy, a za dwa, trzy miesiące aniołki zrzucą panu pieniądze i odda pan pracownikom? Panie ministrze, już nie chodzi o moja osobę. Po prostu proszę szanować moich kolegów, którzy ciężko pracują na morzu. Pro-

szę o podjęcie z pracownikami merytorycznej rozmowy. Ponownie jest apel o pilne spotkanie. Tutaj nie chodzi o moją osobę, tylko o pracowników, którzy w tym momencie są na służbie. Proszę im nie opowiadać dyrdymałów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, oddaję panu głos. Proszę.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Panie przewodniczący, dał mi pan tylko dziesięć minut na prawie półtoragodzinną dyskusję. Nie wiem, czy to celowo, żeby nie odpowiedzieć na pytania, żeby stworzyć wrażenie, że nie ma dyskusji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Proponuję, żeby jednak tak pan to zaplanował, żeby można było porozmawiać na ten temat, dlatego że pewnie do moich odpowiedzi chciałaby jeszcze odnieść się strona społeczna.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze, zapewniam pana, że będziemy kontynuować ten temat.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Świetnie. I będzie pan należycie zarządzał czasem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Jestem przekonany, że w kwestiach, które zostały poruszone, na pytania, które padły, może pan udzielić odpowiedzi twierdzącej lub przeczącej w sposób bardzo konkretny i zwięzły. Myślę, że tego dzisiaj oczekują przedstawiciele strony społecznej. My jako posłowie także. Jestem przekonany, że czas do rozpoczęcia posiedzenia Sejmu jest czasem, który wystarczy panu do tego, żeby jasno odpowiedzieć na wątpliwości.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dobrze, panie przewodniczący. Pierwsza podstawowa sprawa, o której państwo tutaj mówicie. Pan Dariusz Słomiński, chief, mówił, że nie chodzi nam o 2000 zł czy 5000 zł, że w ogóle nie chodzi nam o taką kwotę, że chodzi nam o to, żeby dopasować to do najniższej pensji, do średniej krajowej. Pan przewodniczący Hinc mówi wprost, że chcemy 1000 zł netto do wynagrodzenia, nie chcemy nic więcej, chcemy 1000 zł netto do wynagrodzenia. Chciałbym zapytać pana kapitana Bartczaka, czy jako kapitanowi na statku wystarczy panu 1000 zł dopłaty do pensji, i koniec. Tutaj jest największy problem. Wpisujemy to, co przygotowuje SAR, jeżeli chodzi o nasz budżet. Zawsze występujemy do Ministra Finansów z takim wnioskiem. Nie ma tutaj żadnych działań, które miałyby na celu zmniejszenie, manewrowanie, nie wiem, czy jak za czasów Platformy Obywatelskiej w ogóle wycinanie jakichkolwiek podwyżek. Bezwzględnie jest działanie ku temu, żeby podnieść wynagrodzenie. Niestety, wszyscy państwo, państwo posłowie również, podlegają budżetowi państwa, w 100% zależą od tego, jaki będzie budżet.

W związku z tym zaplanowaliśmy inne działanie. Jeżeli nam się nie udaje... Mówiłem to już wielokrotnie, że zawsze będziemy występować o maksymalne podwyżki dla państwa. Chociaż chciałbym powiedzieć, że trzy lata temu nastąpiła tylko jedna transza podwyżki – a miały nastąpić trzy – jedynie z tego powodu, że ówczesny dyrektor nie wystąpił o podwyżkę w ramach wniosku budżetowego. Są na to dokumenty w ministerstwie. W związku z tym zaplanowaliśmy dużą modernizację sprzętową. Jest to najwięcej pozycji, jeżeli chodzi o inwestycje w zakresie usprzętowienia SAR. Wszystkie jednostki, które mają być wymieniane, które mają być modernizowane, mają przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo oraz skuteczność służby.

Chciałbym odwołać się do tego, co powiedział pan poseł Hoc. Jest to bardzo ważna rzecz. Jest to misja. Panowie, macie ogromną misję, która teraz ma niezwykłe znaczenie w kontekście zmiany funkcjonowania SAR. Proszę zobaczyć, co się dzieje na polskim wybrzeżu. Prawie pięćset kilometrów jest obłożonych ludźmi. Kto ich będzie ratował,

WOPR-owcy za 4000 zł, dziewczyny na pagajach, które siedzą na jednostkach? To państwo musicie, macie przejąć ów obowiązek. Teraz jest główne pytanie. Powiedzieliście, że dzisiaj tylko siedemdziesięciolatek chce przyjść do służby SAR. Został powołany nowy pan dyrektor, który powiedział: „będę ściągał skąd się da ludzi do ratowania". A wy mówicie teraz: Nie, nie, tylko nie strażacy, wybierzemy sobie tego, kogo chcemy".

I tutaj jest pomoc Komisji, tylko że pomoc Komisji jest taka, że pan poseł Rutka złożył doniesienie do prokuratury, że dyrektor nie nadaje się do pracy. Dzisiaj tak wygląda realne funkcjonowanie, jeżeli chodzi o dialog społeczny. Przypomnę tutaj jeszcze pana przewodniczącego Piątkowskiego, który powiedział, że został powołany nowy dyrektor ze straży pożarnej i będzie dokładał koła do kutrów.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Pan poseł jest u nas gościnnie.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dzisiaj taka jest narracja, jeżeli chodzi o funkcjonowanie służby SAR. Wszystko jest źle, wszystko jest niedobrze, każdy ma swoją koncepcję. Nie spotykałem się z państwem z prostego powodu. Chodziło mi przede wszystkim o to, żeby wypracować i uzyskać zapewnienie dofinansowania służby SAR, jeżeli chodzi o Feniks. Dzisiaj mamy 538 000 tys. zł na usprzętowienie. I drugi element, jaki chcemy wprowadzić. Budżet, który przygotuje pan dyrektor, wkładamy wprost do budżetu państwa. Jest to element agencyjny, który zaproponujemy państwu, jeżeli chodzi o zwiększenie wynagrodzenia.

Na Boga, przecież wszyscy pracujemy w instytucji państwowej, podlegamy warunkom państwowym. Jeżeli jest ustawa, która ucina 5% dla wszystkich urzędników, wszystkich w kraju, to państwo także nie dostaniecie 5%. Nie mamy szans na to, żeby w jakikolwiek sposób dać wam owe 5%, ale wygospodarowaliśmy na ten rok kwotę 200 tys. zł, która zostanie przekazana państwu na wynagrodzenia. Jest to oczywiście ułamek tego, co możemy zrekompensować, ale co się daje, to po prostu zostanie państwu przekazane na działalność.

Oczywiście pan poseł Urbaniak, który jest wielkim orędownikiem podwyżki płac, ale jest wielkim przeciwnikiem jakichkolwiek podatków w swoim kapitalistycznym podejściu, wyszedł. Proszę naprawdę mieć zdrowy rozsądek w tym wszystkim, co się mówi na sali tylko w tym kierunku, gdzie jest uzysk polityczny. Dzisiaj dla nas najważniejsze jest to, żeby SAR zaczął pełnić rolę pełnej służby, która będzie zajmowała się bezpieczeństwem na polskim wybrzeżu w tej sytuacji, która będzie się działa w tym roku.

W jaki sposób 295 osób ma zabezpieczyć pięciusetkilometrowe wybrzeże, kiedy na każdym kilometrze znajduje się ileś tam dziesiątek osób, ludzi? Całkowicie zmienił się charakter funkcjonowania służby SAR. Państwo także musicie zmienić swój charakter. To nie jest tylko ratowanie życia na morzu. To jest również cały obszar przybrzeżny. To jest przede wszystkim obszar związany z kurortami. Jest to wybrzeże, na którym znajdują się ludzie. Dzisiaj już wiemy, że żaden samorząd nie jest w stanie poradzić sobie z zabezpieczeniem bezpieczeństwa. Modernizacja idzie przede wszystkim w kierunku jednostek, które będą służyły do tego – będą to statki SAR-300, RIB-y, mniejsze jednostki – żeby na bieżąco ratować osoby, które w nieodpowiedzialny sposób, dlatego że na pewno tak to będzie wyglądało, będą się topić.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Panie pośle Rutka, do ratowania wycieków z tankowców nie jest nam potrzebny statek dwustumetrowy czy nawet większy. Nie taka będzie rola służby SAR w najbliższym czasie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Poza tym jest kwestia związana z podnoszeniem zwłok. Jest to cały obszar, który również jest nieuregulowany.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
No i widzi pan, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
No widzę.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
No i widzi pan? Teraz mówi mi pan: „koniec, dziękujemy".

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Sytuacja wygląda w ten sposób, że o godz. 10.00 pani marszałek zaplanowała głosowania.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
No i jak mnie pan znowu załatwił?

Poseł Jerzy Materna (PiS):
Możemy zrobić ciąg dalszy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Panie ministrze, dziękuję za tę wypowiedź. Po pierwsze, w tym gronie chciałbym zaapelować i poprosić, jeżeli jest taki wniosek ze strony społecznej, żebyście się po prostu spotkali, szukali rozwiązań. Bardzo proszę, żeby taka sytuacja miała miejsce. Wszystkie działania, które będą służyć poprawie sytuacji służby, będziemy po prostu podejmować. Jeżeli zmienia się jej charakter, to muszą się zmienić narzędzia.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
Panie przewodniczący, deklaruję gotowość spotkania z państwem...

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Świetnie.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
..., ale jak będę już miał dokumenty, o których będziemy mogli dyskutować...

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Panie ministrze, jasne.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
... czy to państwa zadawala czy nie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
I to jest kluczowe. Jeżeli oczekuje pan zmiany podejścia, ponieważ zmienia się charakter funkcjonowania służby, to służba i jej przedstawiciele muszą także dostać odpowiednie narzędzia do tego, żeby mogli coś takiego robić.

Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam dyskusję i posiedzenie. Jednocześnie deklaruję, że będziemy kontynuować ów temat.

O godz. 10.00, za trzy minuty zaczynają się głosowania. Dziękujemy uprzejmie.